

Cena numeru  
1500 mk.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Miesięcznie mk. 50,000

Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 45,000

poza Łodzią egz. 1100

Konto Poczto. Kasy

Oszczęd. 60594.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

## ROZWIÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek, dnia 2 sierpnia 1923 r.

## Mowa min. Lindego w Sejmie.

## Projekt sanacji skarbu państwa.

WARSZAWA, 1-8 (PAT) Wysoki Sejm miał Mam zaszczyt prosić Wysoki Sejm o przyjęcie ustawy o prowizorium budżetowym za III kwartał i upoważnienie rządu do pobierania podatków i czynienia wydatków w ramach ogólnego budżetu, powołując się przytem na udzielone już poprzednio analogiczne upoważnienia za 2 ubiegłe kwartały. Pomimo wyteżonej pracy sejmowa komisja budżetowa nie przyszła przed Wysoki Sejm ze sprawozdaniem o preliminarzu budżetowym za rok 1923 wraz z projektem ustawy skarbowej za rok bieżący. Projekt ten znalazł się w rękach Wysokiego Sejmu dopiero z początkiem maja a szybki spadek marki uczynił większą część stawek budżetu nierealną. Przewidując trudności w uchwaleniu stałego preliminarza budżetowego, poprzednik mój na podstawie uchwały Rady ministrów z 18 czerwca b. r. przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o prowizorium budżetowym za najbliższy kwartał od 1 lipca do 30 września 23 r., uchwalony przez komisję budżetową i będący obecnie przedmiotem rozpraw w Wysokim Sejmie.

Przeżywamy z innymi państwami, które brały udział w wojnie światowej, okres deficytowy tem cięższy u nas, gdy rozpoczęliśmy budowę państwa, bez żadnych zasobów zakładowych i, że nie rozporządzamy walutą we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz posiadamy tylko znaki obiegowe, ulegające ciągłym wahaniom zewnętrznym, wszystkich przewidywań Niewątpliwie bolesnym dla nas wszystkich jest fakt, że niedobór budżetowy jeszcze istnieje i, że musi być pokryty wbrew racjonalnym zasadom skarbowym, operacjami kredytowymi, a z konieczności także dalszą emisją marek, która jest najdotkliwszym ciężarem publicznym, bo podkopuje zdrowe siły wytwórcze, niszczy prawidłową organizację kredytową, a przez wzrost drożyzny jest przyczyną ciężkiego położenia ludności. W przedświadczeniu, że emisja pieniędzy papierowych jest nietylko klęską finansową, ale zarazem gospodarczą, rząd podejmie starania jak najusilniejsze, aby utorować drogę do nowej racjonalnej waluty przez założenie Banku Biletowego i zamknięcie dalszej emisji.

Z PEŁNĄ OTUCHĄ I SPOKOJEM  
NALEŻY PATRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ.

Nie byłoby rzeczą słuszną, wobec sta-

nu naszych finansów i panującej drożyzny pograżać się w pesymizm i uważać ten stan za chroniczny. Nie zapominajmy, że Polska ma tę niezmierną wyższość, że jej długi zagraniczne są nieznaczne i że wypłacalność kraju i narodu nie ulega żadnej wątpliwości. Majątek narodowy nie zmniejsza się lecz zwiększa się nieustannie. Zbiory tegoroczne zawiadają się bardzo dobrze a wedle tymczasowych przewidywań dadzą znaczną nadwyżkę ponad potrzeby ludności i przemysł krajowy. Na polu hodowli przekroczyliśmy pod niejednym względem nawet cyfry przedwojenne. Przemysł hutniczy i górniczy rozwija się normalnie. Koleje i poczty działają coraz sprawniej, na wszystkich polach wre życie i praca. Jeżeli porównać niedobór kredytowy ze wzrostem wytwórczości, to okaże się, że niedobór znajduje w tym wzroście najzupełniejsze pokrycie, co jest wyraźną wskazówką, że osiągnięcie równowagi finansowej w budżecie państwa ze stanowiska gospodarstwa narodowego, nie jest wcale nieziszczalnym ideałem.

Nie wolno więc nikomu oddawać się pesymizmowi, lecz pełną otuchą i spokojem należy nam patrzeć w przyszłość. Nie zwalnia nas to oczywiście od obowiązku podjęcia zawczasu wszystkiego co potrzebne dla oparcia naszych finansów na podstawach zdrowych i trwałych. Obciążenie społeczeństwa wraz z nowo uchwalonymi podatkami nie przechodzi siły płatniczej narodu i nie pozostaje w żadnym stosunku do obciążenia państw innych. Podatek zaś majątkowy skontyngentowany do 1 miljarda fr., szwajcarskich da możliwość do przystąpienia uregulowania waluty i stworzenia nowego Banku emisyjnego, dlatego proszę Wysoki Sejm o jego szybkie uchwalenie.

## SZKODLIWY WPŁYW STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH NA FINANSE POLSKIE

Znaczną część naszych trudności finansowych i trudności walutowych, zapisać musimy na rachunek międzynarodowych kar politycznych w naszym sąsiedztwie i o tem zapominać nie należy. Ta świadomość szkodliwego wpływu stosunków międzynarodowych na nasze finanse, jest jednym z głównych powodów, dla których rząd uchwalenie podatku majątkowego nadzwyczajnego uważa za konieczność. Musimy

bowiem dla społeczeństwa i dla zagranicy stworzyć gwarancję, że nie chcemy być zależnymi wyłącznie tylko od widoków na zagraniczną pożyczkę i pomoc z zewnątrz, ale, gotowi do ofiar, pragniemy przede wszystkim oprzeć się na własnych siłach.

## ŚRODKI ZARADCZE, PRZECIW DEWALUACJI MARKI POLSKIEJ.

Droga do sanacji waluty prowadzi przez stabilizację marki polskiej, a następnie przez ustalenie jej wartości w stosunku do nowej waluty polskiej. Stabilizacja marki polskiej, możliwa jest tylko w razie zamknięcia dalszych emisji i zupełnego wyzwolenia jej od wpływów marki niemieckiej.

Wstrzymując dalszą emisję bonów złotych, rząd starał się zapobiec niezmierzonym stratom skarbu i wybujałej spekulacji, korzystając z spadku marki pol. w stosunku do złotego franka szwajcarskiego. Rząd dotrzyma jednak zobowiązań ustawowych. Rząd kładzie szczególny nacisk na akcję oszczędnościową i orzędzie w niej w preliminarzu znaczne oszczędności. Akcja oszczędnościowa jest w toku we wszystkich ministerstwach.

Rozszerzenie obrotów bezgotówkowych przy pomocy clearingu i czeku ułatwi znakomicie powstrzymanie dalszej inflacji.

Sprawę dewiz i handlu walutami ujęto w nowe normy przez rozporządzenia z dnia 28 lipca br. otwierając pełny aparat akwizytorstwa i zapewniając w ten sposób potrzebny dopływ walut i dewiz, a ujmując w ścisłe i surowe przepisy obrót markami poza granicami państwa i wybujałą karygodną spekulację. Regulacja dewiz była konieczną. Źródła bowiem alijni tujące przemysł i handel groziły zamknięciem. To zarządzenie daje możliwość ustabilizowania kursu marki.

Prace nad zestawieniem budżetu na rok 1924 są zarządzane i budżet będzie ukończony w październiku rb. Temi drogami łącząc i łącznie z zasadami się kierując, rząd będzie zmierzał stanowczo i konsekwentnie do osiągnięcia równowagi budżetowej, która stanie się fundamentem trwałej sanacji naszych finansów.

## TELEGRAMY.

## NIEBEZPIECZENSTWO STRAJKU MINIERO.

KATOWICE 1,8 (AW) Zakończyły się tutaj rokowania w sprawie podwyżek w przemyśle górniczym. Sąd rozjemczy pod przewodnictwem nadradcy górniczego, Nowakowskiego, ustalił dodatek 30 proc dla pracowników kopalni, w hutach zaś dla pracowników starszych 30 do 36 proc. zależnie od grupy i klasy. Dla młodszych zaś pracowników 21 — 27 proc. zależnie od wieku.

## PRZECIWI HYENOM EMIGRACYJNYM.

GDANSK 1,8 (AW) „Dziennik Gdański“ donosi, że oszustwa, popełniane na emigrantach, odezwały się głośnie echem w szerokich kołach społeczeństwa i znalazły swój wyraz w specjalnych ustawach dla ochrony emigrantów. Stan New — Yorkski upoważnił specjalną komisję do przeprowadzenia badań nad wyzyskiem, dokonywanym nad świeżo przybyłymi emigrantami. Oszustwa te polegają na sprzedaży nieistniejących domów i innych machinacjach.

Prezesem komisji, wyłonionej przez stan New — York, został S.A. Cotillo, który będąc

sam emigrantem zna warunki, podlegające badaniu komisji.

## PRZED WYBUCHEM STRAJKU W AMERYCE.

PARYŻ 1,8 (AW) Z New Yorku donoszą, że panują obawy możliwości wybuchu strajku w kopalniach węgla, który ogarnąłby 755,000 robotników. Rokowania przemysłowców górniczych i przewodniczących syndykatów robotniczych w Atlantic zostały zerwane. O zerwaniu tych rokowań zostały powiadomione władze w Waszyngtonie w nadziei, że interwencja rządu zapobiegnie wybuchowi strajku.



## TELEFONEM Z WARSZAWY

### ZNOWU, ODPARCIE KLAMSTW LEWICY.

\*) Od osobistości dobrze poinformowanej o zamierzeniach rządu, otrzymał przedstawiiciel „Ajencji Wschodniej” informacje, że po głoski, jakoby premier Witos proponować miał tekę ministra spraw zagranicznych, p. Romanowi Dmowskiemu są pozbawione wszelkiej podstawy. W rozmowie między premierem i p. Dmowskim sprawy tej absolutnie nie poruszano. Niezgodne jest również z prawdą, że premier ofiarowywał p. Ratajskiemu tekę ministra skarbu, również mijają się z prawdą pogłoski o rychłym wyjeździe premiera do Poznania, Krakowa i na Wołyń, gdyż obecny nawal pracy w prezydium ministrów wymaga stalej obecności kierownika rządu w Warszawie. (AW)

### REDUKCJA W WOJSKU.

\*) Na dzień 5 bm. przewidywany jest rozkaz min. spr. wojsk, z wynikami prac komisji perlustracyjnej, jaka odbędzie się pod przewodnictwem zastępcy szefa sztabu gen. Rybaka.

Ag. Varsovia dowiaduje się, że w niektórych oddziałach i departamentach wojskowych redukcja będzie bardzo znaczna. Zredukowani oficerowie odejdą do formacji macierzystych.

### NA ZJAZD LEGJONISTÓW.

\*) Wczoraj rano wyjechał do Lwowa na zjazd legionistów p. Piłsudski ubrany po cywilnemu w towarzystwie kilku b. legionistów.

### METROPOLITA SZEPTYCKI ZACHOROWAŁ.

\*) Do Warszawy nadeszła wiadomość z Wiednia, że przebywający tam metropolita grecko-katolicki hr. Szeptycki, ciężko zaniechł.

Stan zdrowia metropolity budzi poważne obawy.

### PODWYZKA DLA URZĘDNIKÓW.

\*) Jak się dowiadujemy, według wszelkiego prawdopodobieństwa w ciągu dni najbliższych urzędnicy państwowi otrzymają dodatek wyrównawczy na drugą połowę lipca.

Kwestja jego wysokości i termin wypłaty nie jest jeszcze ustalony.

### KONTROLA ORGANIZACJI MINISTERJÓW.

\*) Komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski zwrócił się do wszystkich z okolicznością, żądając przedstawienia mu schematów organizacji każdego z poszczególnych ministerjów. Prócz tego zażądał on nadesłania wykazu wszystkich urzędników ministerjalnych i podległych władzom centralnym urzędów.

### POZYCZKA ZAGRANICZNA DLA POLSKI.

\*) Jak się dowiaduje Gaz. Warsz. ministerjum skarbu otrzymało w ostatnim czasie od kilku wielkich zagranicznych konsorcjów finansowych propozycje pożyczki dla Polski.

Ministerjum skarbu zajęte jest obecnie szczegółowym rozpatrywaniem dwóch najkorzystniejszych propozycji, z których jedna opiewa na sto milionów dolarów, a druga na dwadzieścia pięć milionów dolarów.

### Kronika telegraficzna.

kt) Rząd niemiecki odbył wczoraj konferencję z przywódcami partji socjalistycznej Socjaliści zarzucali rządowi zbytnią wierność w polityce.

kt) Prace komisji dla wymiany ludności między Grecją i Turcją zostały zawieszono do czasu ratyfikowania przez Angorę odnośnej konwencji.

kt) Naczelna rada faszystów w swej odezwie do członków partji mówi o dokonanym przez faszyzm dziele. Zaleca dyscyplinę, podnosi żywotności faszyzmu i jego potęgę pod względem moralności i pod względem liczebności partji.

kt) Z Hamburga donoszą, że robotnicy portowi rozpoczęli strajk. Strajkujący żądają wypłaty jednorazowej zapomogi.

# Nad czem obradowano wczoraj w Sejmie.

## SENAT PRZECIW AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

WARSZAWA, 1-8 (PAT) Na posiedzeniu 61 Sejmu marszałek oznajmił, że Senat odrzucił uchwaloną przez Sejm ustawę o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Ponieważ odrzucenie w całości należy uważać za maksimum poprawek, przeto sprawa może i musi wrócić do Sejmu. Sprawę odesłał marszałek do komisji oświatowej.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniach urzędniczych.

## ZYDZI PRZECIW URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM.

Pos. Chądzyński N. P. R. jest zdania, że ustawa tak jak wyszła z drugiego czytania jest gorszą od projektu komisji budżetowej. Stało się to dlatego, że stronnictwa większości głosowały niejednokrotnie inaczej niż w komisji. Przy paru artykułach część stronnictwa większości głosowała w myśl życzeń pracowników państwowych, ale dziwnym zbiegiem okoliczności, wówczas Koło Żyd. wstrzymało się od głosowania. W ten sposób pogorszono art. 104 o zaszeregowaniu kolejarzy, oraz skreślono artykuł 116 o zaszeregowaniu kolejarzy górnośląskich. Pracownicy państwowi zawdzięczają to tym posłom żydowskim, którzy wtedy wstrzymali się od głosowania.

Pos. Szreiber (Koło Żyd.) twierdzi, że atak posła Chądzyńskiego na Koło Żyd. w tej właśnie sprawie był niespodzianką, bo w pierwszej chwili Koło Żyd. stało bez zastrzeżeń po stronie pracowników państwowych. (Pos. Chądzyński imienne głosowanie pokaże, kto jak głosował). Głosowaliśmy za wszystkimi bez wyjątku poprawkami, które mają na celu polepszenie bytu pracowników państwowych i to bez względu na to, od której strony te poprawki wychodziły.

Pos. Paczkowski: Jeżeli poprawki istotnie pogorszyły ustawę (pos. Chądzyński: Co do kolejarzy), winę ponoszą stronnictwa lewicowe, zwłaszcza co do kolejarzy.

Po przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do głosowania. Z ważniejszych poprawek przyjęto do art. 46 poprawkę pos. Ha ruszewicza, o przywrócenie tekstu komisyjnego

go. Przy art. 48 i 49 przyjęto poprawkę tego samego posła, aby kwalifikacje inspektorów szkolnych określono słowami: „Studja wyższe, zakończone przepisnymi egzaminami”.

Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu O godz. 2.45 zarządzono jednogodzinną przerwę.

Po przerwie sprawozdawca pos. Chądzyński zaproponował odesłanie do komisji ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, ponieważ stoi ona w związku ze zmianami, poczynionymi w ustawie o uposażeniu urzędników.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy emerytalnej.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Mączyńskiego, który zajął stanowisko do zgłoszonych poprawek, przystąpiono do głosowania i całą ustawę przyjęto w trzecim czytaniu wraz z rezolucjami w sprawie unormowania praw oficjantów i pomocników kancelaryjnych, w sprawie zaliczek dla wojskowych, przy przenoszeniu ich w stan spoczynku, tudzież w sprawie emerytur nauczycieli szkół prywatnych z prawami publicznymi.

## SPRAWA PROWIZORJUM BUDŻETOWEGO.

Ostatnim punktem porządku dziennego była sprawa prowizorium budżetowego na trzeci kwartał 1923 r. Referent pos. Romocki stwierdza z ubolewaniem, że stan prowizorium trwa nadal. Przejście do normalnego budżetu całorocznego jest nie tylko obowiązkiem wynikającym z Konstytucji, lecz także niezbędnym dla zrealizowania naprawy skarbu.

Pos. Romocki kończy przemówienie przedkładając Wysokiej Izbie projekt prowizorium budżetowego za kwartał III, prosząc o jego przyjęcie wraz z poprawką do art. 3, która ma na celu ułatwienie ministrowi skarbu dokonywania kontroli i oszczędności w wydatkach administracyjnych.

(Następuje mowa ministra skarbu, którą podajemy na 1-szej stronie w skróceniu).

Po przyjęciu nagłości wniosku p. Dąbskiego w sprawie Jaworzyny obrady przerwa no. Następne posiedzenie jutro.

# Dr. Cuno w opałach.

## Konferencjami chce ratować sytuację.

### KANCLERZ SZUKA KOMPROMISU Z SOCJALISTAMI.

BERLIN 1,8 (AW) Kanclerz Cuno konferował z przedstawicielami partji socjalistycznych, którzy przedstawili swe postulaty w sprawie reform finansowych. Według informacji kół urzędowych w łonie rządu panuje przekonanie, że postulaty socjalistów jako idące dalej, niż projekt rządowy, mogą się stać podstawą dla odpowiedniego kompromisu.

### NIE DOGADALI SIĘ.

BERLIN 1,8 (AW) Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem kanclerza Cuno konferencja z przedstawicielami czołowych organizacji rolniczych. W konferencji brał udział minister aprowizacji i rolnictwa, oraz szereg innych członków gabinetu. Tematem konferencji było katastroficzne położenie aprowizacji Rzeszy. P. przedstawiciele sfer rolniczych wskazali, że widoki zbiorów tegorocznych są bardzo dobre

i nie nastęcają żadnych obaw. Jedynie zapasy tłuszczów są minimalne, ponieważ brak jest dowozu z zagranicy, skutkiem niedostatecznej ilości dewiz i ich zakupu. Przedstawiciele rolnictwa zwrócili uwagę, iż produkcja się narażeni dla braku odpowiedniej waluty, na sprzedaż produktów bez należytego ekwiwalentu, wobec czego domagają się stworzenia nowych środków płatniczych o stałej wartości. Do konkretnych rezultatów na tej konferencji nie doszło.

### TRUDNOŚCI PIETRZA SIĘ.

BERLIN, 1-8 (AW) Konferencja rządu Rzeszy z miarodajnymi przedstawicielami kół parlamentarnych i gospodarczych, celem znalezienia środków zaradczych na obecny kryzys, nie dała żadnego pozytywnego rezultatu. Rząd rozważa obecnie sprawę podziału dewiz między hurtownikami, aby umożliwić sprowadzenie żywności dla szerszych mas.

### PRZYGOTOWANIA NA PRZYJĘCIE PRZEDWOJCIECHOWSKIEGO W ZAKOPANEM.

ZAKOPANE 1,8 (AW) Prezydent Rzeszy pospolitej Wojciechowski, przybyć ma do Zakopanego dnia 5 bm. w niedzielę, wraz z najbliższymi otoczeniem. Czynione są w dalszym ciągu przygotowania, celem powitania dostojnego gościa.

# Polska a Mała Ententa.

Po ostatnim oświadczeniu min. Seydy w Sejmie przestana chyba znajdować wiare plotki prasy lewicowej, jakoby obecny rząd pragnął związać Polskę z Małą Ententą. Minister spraw zagr. stwierdził dobitnie, że podstawa polityczna, na jakiej zbudowany został sojusz trzech państw sukcesyjnych, jest zbyt wąska dla Polski i że możliwy jest tylko przyjazny stosunek Polski do tej kombinacji sojuszowej, która utworzona w r. 1920 przez przyjacielstwo czecho-jugosłowiańskie i uzupełniona w 1921 r. przez układy rumuńsko-czeski i rumuńsko-jugosłowiański przybrała nazwę Małej Ententy.

Zgodnie z tem stanowiskiem Polska nie wzięła udziału w konferencji ministrów Małej Ententy, jaka przez ostatnie dni obradowała w Sinaju. Przebieg tej konferencji wykazał nadto dowodnie, że główne problemy, które interesują dyplomatów Małej Ententy, są dla Polski jeśli nie obojętne, to wprost niesympatyczne. P. P. Duca, Ninczicz i Benesz zajmowali się urzeczywistnieniem i obroną traktatów pokojowych w Neuilly i Trianon, dwóch traktatów, których Polska nie podpisała i które uważa — zwłaszcza drugi — za niesprawiedliwe. Traktat w Trianon utworzył z Węgier małe państewko, pozbawione najbogatszych terytoriów i kilku milionów najwierniejszych synów, państwo bez granic naturalnych i bez wspólnej granicy z Polską, zdane na łaskę i niełaskę trzech państw rozbiornych. Politycznie, gospodarczo i narodowo jest to anomalja, która trwać długo nie może. Madziarzy będą i muszą dążyć do zerwania pętli triańskiej. Szukają dzisiaj sprzymierzeńców, jeśli ich nie znajdą w Polsce, to poszukają i zapewno znajdą we Włoszech, a kiedyś — także w Niemczech. Węgry są i będą fermentem niepokoju w Europie.

Do niezadowolonych należy także Bułgaria, która obecnie — w traktacie lozańskim — otrzymuje po raz już drugi obietnicę przystępu do Morza Egejskiego i która zapewne po raz drugi będzie wyprowadzona w pole. A tymczasem po upadku Stambulińskiego przyszedł do steru w Bułgarii rząd, który z pewnością będzie większy kładł nacisk na realizację aspiracji narodowych, niż jego poprzednik, pochłonięty wyłącznie troską o utrzymanie się przy władzy. Już dzisiaj zauważyć się daje daleko idąca protekcja, jaką Włochy i Anglja otaczają Bułgarię, podobnie zresztą, jak i Węgry. Jeśli przed dwoma miesiącami Jugosławja nie wysłała wojsk przeciw rewolucji Cankowa, to jest to zasługą dyplomacji włoskiej i angielskiej. I jeśli dzisiaj p. Benesz godzi się na umożliwienie Węgrom pożyczki zagranicznej, to czyni to prawdopodobnie, z zastrzeżeniami i dlatego, że żąda tej zgody od niego Anglja. W ten sposób Mała Ententa, skierowana przeciw Węgrom i Bułgarii, tylko z wielkim trudem unika konfliktu z dwoma mocarstwami zachodnimi.

Polska nie ma najmniejszego interesu popierać kampanji pp. Benesza i Pasicza. Interesy Polski polegają na obronie traktatów wersalskiego i ryskiego. I znowu — jak my wobec Trianonu i Neuilly — tak Jugosławja i Czechosłowacja zachowują się obojętnie, jeśli nawet nie nieprzyjaźnie wobec Rygi, a obiektywnie wobec Wersalu. Rumunja tworzy wyjątek, gdyż graniczy z Rosją i liczy się także z możliwością sporu o swą wschodnią granicę. Dlatego sojusz polsko-rumuński jest kom-

binacją naturalną i trwałą. Ale układ z całą M. Ententą musiałby być luźnym, nieokreślonym i niepewnym. Cele Polski i M. Ententy są różne.

Nie sądzimy więc, by w Sinaju radzono nad przyjęciem Polski do M. Ententy. Zapewne min. Duca poruszył sprawę sporu polsko-czeskiego. Byłoby to naturalnem, bo Rumu-

nja, jako sojusznik obu państw, jest z natury rzeczy zainteresowana w tem, by sporów między obu jej sojusznikami nie było. Ale trudno wierzyć w sukces starań rumuńskiej dyplomacji. Spór z Czechami będzie załatwiony gdzie indziej i przy współdziałaniu innych sił politycznych.

## P. P. S. a „Polonia Restituta“.

W sferach socjalistycznych występuje od czasu do czasu pęd ku nieprzyjmowaniu żadnych odznak, jako że to zabytki wandalizmu i burżuazji. Na długie lata przed wojną, wiadomem było, że Aristide Briand żadnych nie przyjmuje orderów.

Zresztą zasada ta istnieje również ustawowo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie nawet Prezydent Stanów, iako taki, żadnych nie przyjmuje orderów.

W P. P. S. obecnie wyłoniła się i ta sprawa, a mianowicie: Zarząd Główny partji zabrania ponoś członkom pepesu przyjmować order „Polonia Restituta“, jestto nawet podobno przedmiotem kwasów, sporów i niezadowolonia w tej tak „karnej“ organizacji.

Niektórzy członkowie słusznie powiadają, że skoro wielu — może aż za wiele (przyp. red.) — członków partji zostało odznaczonych „Krzyżem Walecznych“ (do ucha sobie mówia, że prochu nie wachali, zecer.) dlatego inni, którzy „pracowali“ w pocie czoła nad wewnętrzną organizacją i budową państwa (sic! kor.) nie mogą nosić odznaki orderu „Polonia Restituta“?

Logicznie biorąc mają rację.

Co się tyczy „Krzyża Walecznych“, członkowie P. P. S. nie powinni go ani nosić ani przyjąć, wszak dostali go... przymusowo. Socjalizm, jako taki, jest antimilitarystyczny, jeżeli istnieje wojsko, dzieje się to „jeszcze“ z konieczności, z winy trwającego dotąd, mimo ich usilnych starań, ustroju kapitalistycznego-burżuazyjnego i jestto zatem przymus. Jeżeli to jest przymus, również z przymusu dostaje się każdy pepesowiec do szeregów, z przymusu walczy, z przymusu trafia się wypo-

dek, że się odznacza, ergo z przymusu dostaje „Krzyż Walecznych“, ale... z jakiego przymusu go przyjmuje i nosi?

Otóż „Krzyżem Walecznych“ dla tz. w. cywilów to między innymi jest order „Polonia Restituta“. Jaka różnica?

Skoro: „Sędziami bedziem my“ trzeba być logicznym i sprawiedliwym. Między pepesowcami także istnieją słabostki ludzkie.

Przed wojną wolno było towarzyszowi nosić złotą austriacką obrożę i jako radca obcego podwórza (Hofrat), dlaczego dzisiaj odmówić „zasłużonemu“ towarzyszowi prawa do zawieszania na piersiach wstążeczki z krzyżkiem własnego państwa?

Jak mówię trzeba być konsekwentnym. Jak nie, to nie! Zatem p. Józef Piłsudski, który został, w czasie od 1919 do 1923 r., obwieńczony rozmaitymi orderami, jako „stary towarzysz“ — z chwila, gdy strząsnął z siebie wszelkie ciężary wielkości tego świata i stał się „skromnym obywatelom świeżego a wolnego powietrza, w szarej kurtce poplamionej w Magdeburgu“ (z malinowego monologu politycznego w Warszawie, powinien wszystkie te ordery — które dostał nie, jako p. J. Piłsudski ale jak Naczelnik Państwa (ale nie Narodu, bo to gruba różnica) — oddać n. p. do muzeum gdzie mogłyby stanowić osobny ciekawy oddział, wraz z innymi przedmiotami.

No, ale od P. P. S. i orderów, daleko się odjechało, tak jakby z Łodzi do Rogowa, co prawda cała ta sprawa ani grzeje ani ziębi, jeżeli ją poruszono to wina... plutekzek, kanikuły i troche osrkowego sezonu

K. F.

## Obrona gazowa Francji.

POLSKA NIE POWINNA POZOSTAĆ W TYLE.

Francja rozpoczęła od pewnego czasu wielką akcję, mającą na celu powiększenie zasobów materjalnych francuskich laboratorjów chemicznych, zajmujących się produkcją gazów trujących, tudzież wyszukiwaniem środków zapobiegających zatruciu. Do akcji tej przystąpiono w tem przekonaniu, że gazy odegrają jedną z największych ról w przyszłej wojnie, do której tak energicznie przygotowują się Niemcy. W wojnie tej zwycięży to państwo, które będzie posiadało nie tylko najlepsze działa i najlepsze systemy karabinów, nie tylko najlepiej postawione lotnictwo wojskowe, ale także, a może przede wszystkim to państwo, którego laboratorja chemiczne najlepiej przygotują się do produkcji gazów trujących, oraz środków broniących przeciw zatruciu gazami nieprzyjacielskimi. Nieprzyjaciel bowiem, zwłaszcza tak barbarzyński jak Niemcy, nie zawaha się przed wytruciem ludności miast całych, jeżeli tylko ta ludność nie będzie zaopatrzona w odpowiednie, skuteczne środki ochronne.

Myśl o tem przyszłem niebezpieczeństwie gazowem, nie daje Francji ani chwili spokoju, tak, jak nie powinna go dać i Polsce. Na ten cel potrzebne są jednak wielkie kapitały, których laboratorja chemiczne we Francji, bardzo dobrze zresztą do niemieckich postawione nie posiadają. Ale patriotyczne społeczeństwo francuskie zrozumiało, że czego nie dokonają rząd i jednostki, to będzie w stanie dokonać cały naród.

I rozpoczęła się akcja, która bardzo szyb-

ko ogarnęła całe społeczeństwo, wszystkie jego warstwy. W pierwszym rzędzie niemal stanął do apelu robotnik francuski, który rozumiejąc całą doniosłość podjętej akcji, chętnie uchylał na swych zebraniach fabrycznych, iż poświęci od czasu do czasu dochód swej całodziennej pracy na potrzeby laboratorjów chemicznych. Artyści poczęli na ten cel koncertować, bokserzy — staczać walki bokerskie, kina — poświęcać swój dochód z przedstawień, całe społeczeństwo wezwano do ofiar pieniężnych, to też jakkolwiek akcja ta niedawno została rozpoczęta, na rzecz laboratorjów wpłynęło już do dnia 14 czerwca niespełna 2.150.000 franków.

Podobna akcja powinna rozpocząć się i u nas, jako w państwie, w wyższym jeszcze stopniu niż Francja zagrożonem przez swych zdradzieckich sąsiadów. Ludzie dobrej woli rozpoczęli już u nas pracę w tym kierunku, ale nie widzimy jeszcze, niestety, pożądanego i koniecznego współdziałania całego społeczeństwa. A wszak idzie tu o cel najbardziej ogólny, powszechny.

Czyżbyśmy najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo wojen, mieli zamknąć oczy na tę palącą potrzebę, jaką jest zdobycie środków materjalnych na poparcie rozwoju naszej produkcji chemicznej i pogłębienia wiedzy w tymże kierunku. Przyszłość należy do tych, którzy umieją niebezpieczeństwo przewidzieć i w porę się przeciw niemu zabezpieczyć.



## WIADOMOSCI Z KRAJU.

### Koszta utrzymania w Warszawie.

(k) Dane zebrane przez urząd statystyczny, wykazują, że w pierwszych dwóch tygodniach lipca koszta utrzymania wzrosły o 21 proc. w porównaniu z czerwcem. Obliczenia urzędu statystycznego magistratu warszawskiego za pierwsze trzy tygodnie lipca stwierdzają wzrost cen żywnościowych o 32 proc. Przypuszczać można, że komisja statystyczna określi wzrost kosztów utrzymania w lipcu o 40 proc.

### Koszta utrzymania w Krakowie.

(k) Komisja lokalna dla badania wzrostu kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedst. Rządu, org. przemysłowców i organizacji robotników, na posiedzeniu swem w dniu 31 lipca br. ustaliła, iż w miesiącu lipcu w porównaniu z miesiącem czerwcem, koszta utrzymania, rodziny pracowniczey, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 77. 36 proc.

### Drugie miasteczko bez żydów.

(k) W swoim czasie donosiliśmy, iż w m. Książ w Poznańskim, niema ani jednego żyda wobec czego bóżnicę żydowską sprzedano przez licytację.

Obecnie znowu dowiadujemy się o licytacji drugiej bóżnicy żydowskiej w m. Mrzeża, w Poznańskim.

Bóżnicę tę nabyła Centrala rolniczo-haftłowa, celem założenia w niej śpichlerza zbożowego.

Zyrandol brązowy, wartości kilku milionów marek, ofiarowała Centrala dla miejscowego kościoła, ławki zaś kupił ks. Geppert dla kościoła w Nakle, w Poznańskim.

Uzmy się zatem od Poznańczyków, w jaki sposób możnaby się pozbyć żydów i u nas.

### Człowiek gryzł okratowania okienne.

(k) W ostatnich dniach zanotowano w Zagłębiu kilka wypadków wodowstrętu, wskutek pokasania przez psy chore na wściekliznę. Onegdaj n. p. sprowadzono do komisariatu policji w Sosnowcu niejakiego Jude A. z Konstantynowa, który w napadzie szału gryzł okratowania drewniane okien ora starał się pokasać policjantów. Jude adestano do szpitala.

### Niezwykły skandal w magistracie plockim.

Cichy rozsiadły na brzegach Wisły, Płock będzie miał w tych dniach niezwykłą sensację. Okazało się bowiem, że tak magistrat, jak i plocka rada miejska są przeważnie skompromitowane. Siedem spraw karnych w związku pozostają

cych z nieporządkami magistrackimi znajduje się obecnie u sędziego śledczego.—

Rewizja wojew. dała wyniki obciążające dla magistratu. Na razie trzymane są one w tajemnicy, lecz w związku z tą sprawą mówi się dużo w Płocku o możliwej dymisji magistratu i rady miejskiej.

### Zdradziwszy swych wsołoiaków, bandyta sam się powiesił.

(k) Na drodze z Niska do Przyszoła dokonali onegdaj trzej bandyci napadu rabunkowego na pewną żydówkę, której zrabowali rzeczy wartości 2 milionów mk. Posterunek policji w Nisku ujął jednego ze sprawców rabunku, niejakiego Jana Gołasia, który przyznał się do czynu i podał że w lesie Jeleni ukrywają się dwaj inni towarzysze jego zbójckiej wyprawy. Policja urządziła obławę, jednak bandytów nie ujęła. Już nazajutrz bandyci ci ostrzeliwali w pobliżu stacji kolejowej w Nisku, pociąg towarowy. Tymczasem Gołas odstawiony do aresztu sądu powiatowego w Rozwadowie odebrał sobie życie, powiesiwszy się w celi aresztanckiej na sznurze.

### Niewinne panienki — bandytami kolejowymi.

(k) Plaga kradzieży kolejowych przybiera w bieżącym sezonie letnim coraz bardziej zatające rozmiary. Złodzieje chwytają się dla wykonania swego rzemiosła coraz to perfidniejszych sposobów; niedawno donosiliśmy jak usypiają podróżnych przy pomocy narkotyzowanych papierosów, obecnie znów zdarzył się wypadek, dający nowy dowód „pomysłowości“ opryszków kolejowych.

Do klasy II. pociągu, jadącego z Poznania do Warszawy, wsiadł onegdaj ziemianin z Poznańskiego. Wiózł on z sobą walizkę z zawartością „miliarda marek.

Aby nie zwracać zbyt wiele uwagi na tę walizkę, p. X. położył ją na górnej półce pośród mało wartościowych przedmiotów.

Niebawem do przedziału wsiadły dwie młode panny, które wprowadziły z sobą starszą, utykającą na nogę, o 2-eh kijach. Panienki podtrzymywały ją z niezwykłą pieczołowitością. Nad ranem, gdy p. X. spokojnie drzemał, rozległ się trzask drzwi wagonu i obudzony ziemianin z przerażeniem ujrzał uciekające w pole wszystkie trzy pasażerki, z jego miliardową walizką.

Okazało się że niewinnymi dziewczętami byli zamaskowani złodzieje kolejowi.

## Lot dookoła Polski.

Drugi doroczny lot okrężny dookoła Polski odbędzie się dnia 4 sierpnia br. na przestrzeni Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—

Warszawa. Lot odbędzie się bez względu na pogodę, który ze względu na wielką przestrzeń należy do bardzo trudnych i ryzykownych.

Pierwszy odcinek Warszawa—Lwów wynosi 385 klm.

Odcinek Lwów—Kraków wynosi 283 klm.

Trzeci odcinek Kraków—Poznań wynosi 338 klm.

Czwarty odcinek Poznań—Warszawa wynosi 282 klm.

Do lotu stanie 20 pilotów. Zwycięzcą będzie ten, który całą przestrzeń 1243 klm. przeleci w najkrótszym czasie, jednak nie dłuższym jak 15 godzin. Odlot z Warszawy nastąpi dnia 4 sierpnia o godz. 4, rano z lotniska w Mokotowie. Samoloty odlatywać będą co dwie minuty w porządku wylosowanym.

W locie weźmie udział 7 samolotów jednorzędowych „Balila“ z silnikiem S. P. A. 7 samolotów „Ansaldo“ z silnikiem „Fiat“, wykonanych w krajowej fabryce samolotów w Lublinie; 5 samolotów „Brequet“ z silnikiem „Renult“, i aparat jedno osobowy angielskiej konstrukcji typu „Mortynsid“ z silnikiem „Hispano-Suiza“.

## Jak sobie niegdyś radzono z paskarzami.

Kwestja walki z drożyzną przedmiotów pierwszej potrzeby dobrze znana była i w dawnej przedrozbiorowej Polsce.

Już wtedy ustanowiono taksy na chleb, mięso, ryby, skóry i t. p. zakładano zbożowe magazyny policyjne, sprzedawano po taniej cenie prawdziwie ubogim chleb razowy, ułatwiano właścicielom dowóz produktów do miast, ogłaszano „wolnice“ na wszystko, co należało do pierwszej potrzeby, konfiskowano na rzecz domów ubogich wiktualy straganiarzy, utuczających szalę do wagi z „nierzetelnymi gwieźdzami“ i t. d.

Ustanowiona na sejmie czterolet. Kom. policji obojga narodów przekonawszy się że kary pieniężne, nakładane na niesumieńczych kupców i przekupniów „wcale poprawić nie zdołają“ zamieniła takowe na kary osobiste. Z aktów tej komisji dowiadujemy się, że każdy „przekonany“ piekarz oprowadzany był po mieście przez pacholców, sługi miejskie i strażnika policyjnego z niedoważonym chlebem lub niewypieczoną bułką, trzymanymi w górę oraz z kartką na plecach i piersiach, oznaczającą dużymi literami przewinienie; trzy razy zatrzymywano go na przeciąg kwadransu czasu na Krakowskim Przedmieściu, pod statua króla Zygmunta, na dziedzińcu pałacu Rzeczypospolitej i na rynku Starego Miasta, trzykrotnie też w tych miejscach trębacz miejski przy odgłosie trąby ogłaszał karę winnego.

Tak czynili praojcowie.

A. CONAN DOYLE,

2)

## Słoiček kawioru.

Uczony jednak pozostał niewzruszonym.

— Schowamy go na kolację!

— Ale po drodze będzie miała miejsce połyczka! Na to trzeba liczyć osobno dwie do trzech godzin! — rzekł pułkownik.

— Ani pół godziny — odparł Ainsle powyżczo.

— Przejdą oni po tych Chińczykach, jakgdyby ich wcale nie było! Cóż poradzą te lajdaki ze swemi starami rurami i mieczami przeciwko nowożytnej broni?

— Wreszcie wyświadczymy naszym gościom, oficerom załogi, grzeczność, jeśli będzie my mogli przyjąć ich czemś smacznym, — powiedział pan Patterson. — Zgadzą się z profesorem, żeby schować kawior na wieczór!

Propozycja ta zaapelowała do uczucia gościnności.

Był zresztą pewien szczególny urok w tej myśli, by zachować jedyny, pozostały im przysmak dla wybawców.

— Zreszta, profesorze! — ciągnął dalej

Patterson. — Słyszałem poprzednio, że pan był już raz w mocy tych lotrów. Posłuchaliśmy chętnie pańskich przygód!

Twarz profesora przybrała ponury wyraz. — Tak, tak, było to w Sung-tung, w południowych Chinach, w roku 89-y, — powiedział.

— Co za szczególne zrzadzenie, że pan dwa razy dostał się w tak niebezpieczne położenie! — wyjąkał misjonarz. — Jakżeż pana wyratowano wtedy?

Cień na ponurem obliczu pogłębił się.

— Nie uratowano nas wcale!

— Co-o-o?

— Obóz nasz zdobyli bokserzy!

— A pan uszedł z życiem?

— Jestem nie tylko entomologiem, lecz również lekarzem. Dlatego oszczędzili mi.

— A inni?

— Assez! Assez! — zawołał mały francuski ksiądz, podnosząc ręce jakby do obrony. Przeżył on dwadzieścia lat w Chinach. Profesor nie odpowiedział, ale w jego szarych, jakgdyby patrzących w przeszłość oczach, pokazało się coś, na widok czego pobladły śmiertelnie twarze dam.

— Bardzo mi przykro, naprawdę bardzo mi przykro! — usprawiedliwiał się skwa-

pliwie misjonarz. — Widzę, że wywołałem smutne wspomnienia... Nie powinienem był pytać się!

— Nie! — odparł profesor powoli. — W każdym razie rozsądniej jest, nie pytać się. Takie rzeczy najlepiej zostawić w spokoju... Ale co to? Strzały słychać już bliżej!

Nie ulegało wcale wątpliwości. Po krótkim milczeniu odezwały się znów działa głębokim tonem ich potężnej melodii towarzyszył im teraz jednak ostry, głośny ogień karabinowy. Szybko odsunięto krzesła i pospieszono na mury. Stary profesor pozostał jednak na swoim miejscu.

Potężna, pokryta szronem głowa spokojnie glądała nieruchomo ze strachem w próżnię. Można wprowadzić widma odpędzać całe lata; gdy się je jednak wywoła, nie powracają tak łatwo do grobu. Działa zaprzestały swego koncertu, lecz profesor nie słyszał nic. Marzył dalej o strasznej wspomnieniu swego życia. Nagle wszedł pułkownik. Na jego obliczu widział zadowolony uśmiech.

— Uważa więc pan nasz ratunek za powny? — Głos starca brzmiał głucho, bez cienia radości lub wzruszenia

(D. c. n.)

# KRONIKA

## — Kalendarzyk.

Czwartek dnia 2 sierpnia N. P. M. Anielskiej.  
Wschód słońca g. 4 m. 56  
Zachód o g. 8 m. 28

## — Widowiska.

**Teatr Scala** (Cegielniana № 18)  
Program nr. 7

**Filharmonja** (Dzielnia 20)

„Skrzypek Ghelta”

„Luna” (Przejazd 1)

„Z pamiętnika komisarza policji”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Spowiedź wiarołomnej”

„Odeon” (Przejazd 2)

„Najukochańsza żona Kalifa”

**Grand-Kino** (Piotrkowska 72)

„Człowiek sztraszliwej namiętności”

**Kalendarzyk historyczny.**

1735 Generał rosyjski Lascy na czele 40.000 armji wkracza w granice Litwy.

## Wiadomości bieżące

### — Zapotrzebowanie robotników do Francji w miesiącu sierpniu.

(pap) Państwowe Urzędy pośr. pracy będą dokonywały rekrutacji robotników rolnych na wyjazd do Francji: w Tarnopolu 1, 2 i 3 sierpnia około 600 robotników, w Ciechanowie 6, 7 i 8 sierpnia około 300 robotników, w Stanisławowie w tym samym terminie około 500 robot., w Kołomyi 10 i 11 sierpnia około 200 robot., w Kaliszu 9, 10 i 11 sierpnia około 400 robot., w Grodnie 24 sierpnia około 150 robotników.

Ponadto w drugiej połowie miesiąca sierpnia około 1000 robot. rolnych dodatkowo. Miejscowości, w których będzie dokonywana dodatkowa rekrutacja zostaną ustalone później.

### — Wpisy na kursy dokształcające przy D. O. K. Nr. IV.

(pap) Wszyscy dotychczasowi słuchacze kursów dokształcających w zakresie szkoły średniej przy D. O. K. Nr. IV w Łodzi, winni w czasie od 1 do 10 sierpnia rb. złożyć w kancelarii kierownictwa kursów oryginalne świadectwa szkolne, podpisać deklaracje z zobowiązaniem do opłaty czesnego na przyszły rok szkolny i wpłacić na sierpień br. 350.000 mk..

Do opłaty tej są zobowiązani oficerowie, podoficerowie zawodowi i zdemobilizowani. Szeregowi niezawodowi są zwolnieni od opłaty czesnego.

Nowi kandydaci, mający przydział w garnizonie łódzkim mogą być przyjęci do istniejących klas 4, 5, i 8 w drodze wyjątku.

Pierwszeństwo mają kandydaci, mogący wykazać się długą służbą wojskową, posiadający odznaczenia wojskowe oraz świadectwa z ukończenia odpowiedniej ilości klas szkoły średniej.

Kandydaci zamiejscowi mogą wnieść podanie w drodze służbowej do D. O. K. Nr. IV celem uzyskania przydziału w jednym z oddziałów stacjonowanych w Łodzi.

Dla zasięgnięcia szerszych wiadomości w tej sprawie interesowani winni się zwracać do kancelarii kierownictwa kursów w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 26, która jest czynna od godz. 16 do 18.

### — Pracownicy gastronomiczni tworzą zakłady współdzielcze.

(pap) Onegdaj wieczorem odbyło się Ogólne Nadzwyczajne zebranie Zw. zawod. pracowników gastronomiczno-hotelowych. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa zakładania i wykupywania restauracji, kawiarni i cukierni, celem zorganizowania współdzielni pracowniczej. Jako referent tej sprawy wystąpił p. Małkiewicz, który złożył sprawozdanie z prac wybranej w tym celu komisji i zawiadomił zebranych, że komisja finansowa po długich debatach przyjęła wnioski Zarządu głównego w sprawie organizowania współdzielni pracowniczej. Wobec tego mówca wzywa zebranych do przyjęcia tego wniosku i uchwalenia odpowiedniego regulaminu. Następny mówca, prezes Zw. p. Bawarski wyjaśnił przesłanki na jakich oparł się Zarząd Gł. przy podjęciu inicjatywy zakładania współdzielni gastronomicznych. Mówca podkreślił, iż wobec wejścia w życie ustawy prohibicyjnej i w związku z tem zamknięcia całego szeregu zakładów, szereg pracowników pozostanie bez pracy, zwiększając i tak liczne szeregi bezrobotnych. W sprawie tej Zw. interwenjował w Min. skarbu, odpowiedzi jednakże na interpelacje nie otrzymał. Wobec tego mówca proponuje, by przystąpić do głosowania nad wnioskiem i regulaminem, tembardziej, iż wniosek ten ma za podstawę równość udziałów, przezem każdy członek Zw. obowiązanym jest nabyć 30 udziałów na sumę 30 złotych polskich. Wkłady te są imienne i nie zbywają. Wnioski te zostały przyjęte. Następnie przystąpiono do wyboru Rady Nadzorczej tych współdzielni.

# Zatarg w Kasie Chorych.

## WYWIAD Z KOMISARZEM GIEBARTOWSKIM.

(pap) W związku z wystawionymi przez pracowników Kasy Chorych żądaniem podwyżkowi i spowodowanym, przez to przewlekającym się zatargiem zwrócił się przedstawiciel P. A. P. do komisarza Giebartowskiego, który udzielił mu następujących informacji:

Pracownicy wystawili żądania podwyżki jaką uzyskali robotnicy w przemyśle włókienniczym, tj. 67 proc. Dochody Kasy Chorych i podwyżka tych wpływów nie jest jednakże współmierną z wzrostem podwyżek w przemyśle włókienniczym, gdyż przedsiębiorstwa przemysłowe, szczególnie o ile chodzi o średni przemysł niezbyt skrupulatnie wypełniają swe zobowiązania.

Niemożliwą jest naturalnie zupełnie ściśle kontrola 6000 przedsiębiorstw tak, że różnica pomiędzy wpływami Kasy Chorych a podwyżkami wynosiła w okresie czasu od października do lutego 20-30 proc.

Wobec tego władze Kasy stoją na stanowisku, że podwyżki dla pracowników Kasy

winny wynosić 3-4, względnie sumę odpowiadającą w przybliżeniu 3-4 podwyżek uzyskanych w przemyśle włókienniczym. Stanowisko to spowodowane jest również i tą okolicznością, że Kasa jest instytucją użyteczności publicznej i że nie posiada źródeł podatkowych, a ostatecznie, dzięki kryzysom w przemyśle włókienniczym wpływy Kasy były tak niskie, że tylko kraciowa oszczędność pozwała na prawidłowe funkcjonowanie Kasy bez uciekania się do pomocy instytucji rządowych, do czego zmuszona była Kasa warszawska i sosnowicka. Również i ta okoliczność, że połowa dochodów Kasy obracana jest na zasiłki dla robotników, która to suma w czerwcu wyniosła około dwóch miliardów, zmusza władze Kasy do zajęcia tego stanowiska. Ta wysoka suma zasiłków dla robotników, która w innych kasach jak np. w warszawskiej wynosi zaledwie 30 proc., spowodowana jest warunkami higienicznymi i mieszkalnymi w przemyśle łódzkim, które powodują przewlekłe i ciężkie choroby, szczególnie u robotnic.

Drobne zatargi lokalne, które miały miejsce jeszcze w początku b. tygodnia zostały zlikwidowane. Liczba bezrobotnych nieco się osłabła, zmniejszyła wynosi jednakże pokazną liczbę 7000 osób.

Podporządkowanie policji władzom administracyjnym.

(bip) Wobec zaobserwowanej niejednokrotnie nieskordynowanej działalności władz policyjnych i administracyjnych, lub wręcz koludujących z sobą zarządzeń w jednym i tym samym przedmiocie, Min. spraw wewn. rozporządzeniem oficjalnym ograniczyło ściśle kompetencje obydwu instancji w sposób następujący: władze administracyjne zachowują prawa nakładawcze, zaś policja jest siłą ściśle wykonawczą a tym samym zostaje bezwzględnie podporządkowana władzom administracyjnym.

Wypadki i kradzieże

— „Urznięty” wisielec.

(bip) Onegdaj w lesie około folwarku Bełdów znaleziono wiszącego na drzewie trupa mężczyzny.

Jak się okazało był to Zachar Kałachów, były oficer armji ukraińskiej który przez dłuższy czas przebywał w obozie dla internowanych.

Przed kilku dniami został zwolniony z obozu i zgłosił chęć przyjęcia obywatelstwa polskiego.

W przededniu samobójstwa, był u swego kolegi, u którego się „urzął”, a stamtąd udał się do miejsca, w którym czasowo pracował i podczas tej podróży powiesił się.

— Przy pracy.

(pap) Bruno Hahn, właściciel sklepu marnarskiego, zam. przy ul. Piotrkowskiej 196, rabiąc mięso, odciął toporem czubki trzech palców prawej ręki niejakiej Marjannie Głuszkiewicz, zam. przy ul. Wólczńskiej Nr. 144.

— Systematyczna kradzież.

(pap) Zarząd fabryki Ramisza zaobserwował od dłuższego czasu kradzież przydz. Zarządzona obserwacja nad pracownikami fabryki dała dodatnie wyniki, a mianowicie stwierdzono, iż sprawczynią kradzieży, tej jest Marja Trzaska, robotnica tejże fabryki, zam. przy ul. Targowej Nr. 55. Trzaskę aresztowano.

— Tandetnikowi skradziono tandetę.

(pap) W domu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 31 zamieszkiwał od dłuższego czasu niejaki Mendel Tandetnik. Nazwisko to widocznie uprawniało złodziei do przypuszczenia, iż Tandetnik posiada poważny skład tandety i chcąc skądś ten zwiędzić i przy sposobności pozyskać bezpłatne zakupy zakradli się doń, jednakże nadzieje ich były sroźsze zawiedzione, wobec czego zabrali prywatne dwa garnitury wartości 7.000,000 mk. i ułotnili się.

Po rozpatrzeniu całego szeregu spraw, związanych z organizacją współdzielni, postanowiono przystąpić do przyjmowania wkładów już od 1 sierpnia br. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zamknięto o godz. 8 rano.

W najbliższym czasie po zestawieniu kapitału zakładowego Zw. przystąpi do realizacji tych planów, co niewątpliwie zostanie poparte przez szeroki ogół społeczeństwa.

— Zarządzenia dewizowe.

(pap) W związku z pobytem delegata Min. skarbu p. J. Woźniaka w Warszawie otrzymaliśmy z delegatury Min. skarbu w Łodzi następujące wyjaśnienia:

Wobec nastąpić mających zmian w polityce dewizowej rządu, zwołana została w dniu onegdajszym w Min. skarbu specjalna konferencja, w której wzięli udział delegaci dewizowi całej Rzplitej oraz wszyscy naczelnicy wydziałów Min. skarbu.

Na konferencji tej powzięty został cały szereg uchwał, oraz omówione zostały przepisy wykonawcze nowych zarządzeń Min. skarbu.

Wzwiązku z powyższem delegat Min. skarbu m. Łodzi p. J. Woźniak zwołuje w d. dzisiejszym specjalną konferencję, na której obecni będą przedstawiciele wszystkich banków w Łodzi.

— Przed zwołaniem komisji parytetowej.

(pap) Wobec tego, iż memoriały statystyczne z Gł. Urzędu statystycznego nadejdą do Łodzi dopiero w piątek, komisja parytetowa zbierze się w sobotę.

Według opinii sfer robotniczych wzrost drożyzny w okresie od 16 lipca do 1 sierpnia wynosi około 30 proc.

— Sytuacja w przemyśle włókienniczym.

(pap) Sytuacja postrajkowa w przemyśle włókienniczym przedstawia się całkowicie normalnie. Wszystkie fabryki pracują zupełnie regularnie.



# Ładna spuścizna po kiepskiej gospodarce.

## Opłakany stan finansów miasta.

PREZ. CYNARSKI I WICEPR. GROSZKOWSKI STARAJĄ SIĘ O POŻYCZKĘ DLA MIASTA.

(bip) W związku z katastrofalnym stanem finansowym Łodzi zwróciła się delegacja magistratu łódzkiego w osobach prezydenta M. Cynarskiego i wice — prezydenta Groszkowskiego do Ministerstwa skarbu z memorjałem wskazującym na obecną sytuację miasta, która zmusza przedstawicieli magistratu do zwrócenia się do czynników rządowych o uzyskanie kredytu w wysokości 10 miliardów na wyrównanie zaległości kasowych za czas od 1-ego marca do 1-ego sierpnia r.b. oraz na wypłatę pracownikom miejskim zaległych poborów lipcowych i poborów sierpniowych.

Memorjał ten ma następującą treść:

„Według załączonego i przez Izbę skarbową w Łodzi sprawdzonego zamknięcia kasowego za miesiąc czerwiec wpływy magistratu miasta Łodzi wynosiły 4.598,398,725.39 a wydatki 5.851.474.737.75. Wydatki przekroczyły zatem wpływy o kwotę mk. 1,253,076.012 36. Jeżeli zaś weźmie się pod uwagę, iż w miesiącu czerwcu wpłynęło ze skarbu Państwa tytułem za pomogi na budowę gmachu szkół powszechnych mk. 365.000.000, to okaże się, iż faktyczny niedobór administracyjny wynosi mk. 1.618.076,012,336. Niezależnie od tego znajdują się obecnie w Głównej kasie miejskiej niezrealizowanych zarządzeń kasowych na ogólną sumę 1.573.035.000. Na tak wysoki niedobór administracyjny składa się przede wszystkim ubytek poważnych dochodów: a) z tytułu podatku od widowisk, gdyż w miesiącach letnich frekwencja we wszystkich niemal kinach oraz teatrach spada do minimum, b) z tytułu podatku od biletów jazdy tramwajami miejskimi, gdyż wskutek wyjazdu wielu obywateli na letnie wywczasy zmniejszyła się poważnie frekwencja na tramwajach, c) z tytułu podatku miejskiego od światła, gdyż wskutek długiego dnia zużycie światła elektrycznego i gazowego zmniejszyła się.

Magistrat miasta Łodzi wobec katastro-

falnego stanu finansowego zmuszony był wstrzymać prowadzenie wszelkich robót brukarskich i na plantacjach miejskich, wszelkie, nawet niecierpiące zwłoki adaptacje budynków miejskich i wypowiedzieć pracę kilkuset robotnikom.

Wskutek znacznych, co miesiąc powiększających się niedoborów kasowych, magistrat miasta Łodzi nie jest nawet w możności pokrycia zaległych rat dla amortyzowania zaciągniętych zobowiązań, a wskutek braku gotówki nie może poczynić większych zakupów, by uchronić się przed szalejącym wzrostem drożyzny.

W związku z podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby wzrosły koszty utrzymania szpitali i ochron, oraz wydatki na szkolnictwo tak powszechne jak i średnie. Miasto utrzymuje własnym kosztem, wyręczając temu państwo, gimnazjum, szkołę handlową, 2 seminarja nauczycielskie wraz z internatami, szkołę powszechną dla dzieci moralnie zaniedbanych, 2 szkoły powszechne dla dzieci nierozwiniętych, kursy pedagogiczne, uniwersytet powszechny, szkołę dokształcającą dla młodzieży pracującej w handlu i przemyśle i szkołę gospodarstwa domowego.

Wskutek wprowadzenia Kasy Chorych na terenie miasta Łodzi na zarząd miejski spadł ciężar w postaci ponoszenia połowy kosztów leczenia i utrzymania członków Kasy Chorych, leczących się w szpitalach miejskich.

Magistrat miasta Łodzi nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za wytworzony stan rzeczy przede wszystkim dlatego, że przez szereg ostatnich miesięcy wskutek rozwiązania Rady miejskiej nie mógł załatwić szeregu spraw finansowych jak również dlatego, iż niejednokrotnie już wypowiadając się w tej sprawie przedstawiał, iż tylko zmiana systemu podatkowego miast, zastosowanie do obecnych warunków ekonomicznych, ruchoma skala podatkowa stosowana do równi złotej, wybitny

udział miast w podatku od spirytusu i monopolu tytoniowym mogłyby w przyszłości ten bezmał dziejny stan finansowy miast polskich poprawić.

Do czasu ustawowego przeprowadzenia tych reform tylko skuteczna pomoc finansowa ze strony Państwa pozwoli miastom, a specjalnie Łodzi na dalsze prowadzenie gospodarki i niedopaści do zupełnego zastoju administracji miejskiej, ochraniając ją od wstrząszeń, które obniżają jej sprawność i przynoszą miastu kolosalne straty.

Aczkolwiek nowo wybrane władze miejskie ukonstytuowały się już, jednak do chwili zorganizowania się w całość gospodarki miejskiej i zaciągniętych zobowiązań finansowych miasta, nie będą mogły wystąpić z akcją zdążającą do uzdrowienia krytycznego stanu finansowego miasta i spłacenia zaciągniętych przez poprzedni magistrat długów.

Ponieważ zaś magistrat miasta Łodzi w najbliższych dniach musi uregulować rachunki dostawców magistratu, wyasygnować zaległe pobory dla pracowników miejskich za miesiąc lipiec, oraz za miesiąc sierpień, a nie może zaciągnąć pożyczki bez odpowiedniej uchwały Rady miejskiej powziętej na 2-ich kolejnych posiedzeniach zwraca się przeto nliniejsem do Ministerstwa skarbu z uprzejmą prośbą o udzielenie jaknajrychlejszej krótkoterminowej pożyczki w wysokości 10.000.000 mk. na spłacenie tych zobowiązań, bowiem bez tej pomocy ze strony Państwa nie będzie mógł wybrnąć z katastrofalnego położenia finansowego miasta.

Memorjał powyższy wręczony został przedstawicielom Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa skarbu, którzy wskazują na niezbędność dostarczenia przez magistrat miasta Łodzi wykazu stanu finansowego za miesiąc lipiec, a prawdopodobnie sprawa ta rychło i pomyślnie rozwiązana zostanie.

## Nowi gospodarze miasta swej pracy.

CO MÓWI ŁAWNIK WYDZIAŁU O PIĘKI SPOŁECZNEJ P. ADAMSKI.

(pap) Całkowity plan moich prac uzależniony jest od ogólnego stanu finansów miasta. Nie mogę bowiem zakreślać sobie planów, nie mając dokładnych danych co do funduszy, którymi będę mógł rozporządzać, tembardziej że wskutek trudnej sytuacji miasta w ciągu ubiegłego okresu częściowych bezrządów, nastąpiło znaczne obciążenie w wysokości 200,000,000 mk. budżetu Wydziału Op. Społecznej, a obecnie wobec zbliżającego się okresu zimowego konieczną jest minimalnie suma pół miljarða mk., by móc zaopatrzyć wszystkie przytulki i zakłady pozostające pod kierownictwem Wydz. Op. Sp. w niezbędną odzież zimową i bieliznę. Dlatego też pierwszym moim zadaniem w dziedzinie finansowej wydziału będzie obciążeniem budżetu, gdyż zaniechanie tego grozić może wstrzymaniem dostaw żywnościowych i t.p. do poszczególnych zakładów.

Stwierdzić muszę, że pomijając naogół te usterki finansowe, zastałem Wydział i pozostające pod jego opieką zakłady w stanie zadawalnym. Zadaniem moim będzie rozszerzenie, pogłębienie i sprecyzowanie podstaw o dotychczasowej działalności Wydziału. W pracy nad tem zwrócę główną uwagę na personel, który w pewnych wypadkach nie odpowiada wymogom moralnym. Zrozumiałą jest rzecz, że głównie uwaga moja będzie skierowana na opiece nad dzieckiem; w tej dzie-

dzinie zamierzam po porozumieniu się i przy współpracy z Wydziałem Os. Kult. zorganizować wyczerpujące dożywianie dzieci szkolnych, utrzymać i rozszerzyć przez otwarcie w przyszłym roku w północnej dzielnicy miasta filji, półkolonje letnie, oraz zreorganizować dom dla dzieci moralnie zaniedbanych przez przyjęcie specjalnie wykwalifikowanego personelu i wprowadzenie do domu tego rzemiosł.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wszystkie te plany uzależnione są zarówno od sytuacji finansowej państwa i miasta. Co do domu wychowawczego przy ul. Cementarnej, to zamierzam pogłębić prace nad wychowankami tegoż zakładu, oraz nadać wykształceniu ich pewien kierunek praktyczny przez wprowadzenie całego szeregu prac, oraz otwarcie specjalnego sklepu sprzedaży tych prac. Projektowanem jest nawet założenie szkoły gospodarstwa domowego i w tej sprawie odbędzie się w najbliższym czasie konferencja z fachowcami.

— Jakim będzie stosunek Pana do sprawy zasiłków dla instytucji filantropijnych?

— Jeżeli instytucje te są celowe i o ile podporządkują się zobowiązaniom i uchwałom umożliwiającym miastu kontrolę nad użytkowaniem tych sum, instytucje te znajdują we mnie gorącego rzecznika i protektora. W stosunku bowiem do tych instytucji prowadzić będę racjonalną politykę odciążania części-

wego opieki społecznej na społeczeństwo, odmiawiać jedynie będziemy zasiłków instytucjom założonym przez sfery kapitalistyczne, które będą żądały zasiłków, niemożliwiających w tym mian kontroli.

Co do pozostałych palących kwestji, to jedna z nich, a może i najważniejsza jest w Łodzi plaga żebractwa. Niestety nie posiadamy ustaw państwowych, na mocy których można by było rozpocząć planowo walkę z tą plagą. Zwalczenie żebractwa zamierzam przeprowadzić przez założenie odpowiednich zakładów, w których żebracy znaleźliby pracę odpowiadającą ich istocie fizycznej i upodobaniu. Oprócz tego zamierzam rozszerzyć opiekę nad gazeciarzami i tym p. ulicznikami, którzy rosnąc w atmosferze demoralizacji powiększają następnie kadry przestępców.

— Jakie jest zdanie p. ławnika na skład komisji Wydziału i na współpracę z komisją?

Uważam, iż skład komisji jest całkowicie odpowiedni i że współpraca z komisją da nam dodatnie wyniki. Nie wątpię bowiem, że są to ludzie ożywieni dobrą wolą i chęcią do pracy, na tak ważnem dla Łodzi polu.

Tak wygląda całość moich planów i zamiarów, które będę się starał w miarę możliwości jak najskuteczniej realizować.



# Teatr i sztuka

## — Zakończenie sezonu w Teatrze Miejskim.

(pap) Onegdaj odbyło się w Teatrze Miejskim zakończenie sezonu 1922-23 r. w związku z tem zespół teatralny zegnał dyrektora Barwińskiego. W imieniu zespołu przemawiał prezes Z. A. S. P. oddziału w Łodzi p. Pilarski, który zegnając p. Barwińskiego nie tylko jako dyrektora, ale i jako umiłowanego przez zespół kolegę, wskazał na zasługi jego położenie na niwie teatralnej. W odpowiedzi p. Barwiński dziękował zespołowi za gorliwą pracę która umożliwiła mu owocną działalność.

## — O Teatr Miejski.

(pap) Dyrektor Teatru Miejskiego p. Herc Barwiński złożył Magistratowi m. Łodzi podanie na stanowisko kierownika Teatru w sezonie 1923-1924 r.

W motywach podania swego p. Barwiński powołuje się na to, iż umowa, zawarta między nim a Magistratem m. Łodzi obowiązywała na dwa lata, a rezygnacja jego ze stanowiska kierownika teatru nastąpiła jedynie wskutek nieporozumień jego z b. prezesem Komisji Teatralnej.

## — Angażowanie artystów.

Dyrektorka warsz. szkoły dram. Stanisława Wysocka została zaangażowana do teatru im. Słowackiego w Krakowie jako artystka i reżyserka.

Irena Solska została zaangażowana do teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Powyższe stwierdza kłamliwość komunikatów Łódzkiej spółki teatralnej Wroczyński — Pawłowski, które podawały jakoby p. Solska i Wysocka zostały zaangażowane do Łódzkiego teatru, co zresztą natychmiast podaliśmy w wątpliwość.

# Z sądów

## — Rozkoszny synalek.

(bip) Na tle niesnasek rodzinnych wywołanych powojenną atmosferą zdziczenia moralnego i zupełnego rozluźnienia węzłów rodzinnych kronika policyjna bardzo często notuje wypadki, w których dzieci maltretują swych rodziców. Jednym z takich „kochanych” synków był 19-letni A. Szeffler, który bardzo często bił swoją matkę i dusił ją.

Wobec tego sprawą tą zajęły się odpowiednie czynniki, i obiecujący synalek stanął przed sądem.

Jednak inkryminowanego mu czynu wyparł się z całą bezczelnością, twierdząc, że matka jego i siostra traktowały go bardzo źle, oraz że zeznania świadków są nieprawdziwe.

Sąd jednakże innego był zdania w tej sprawie i skazał Szefflera na 3 miesiące więzienia, a na podstawie amnestji karę mu darował.

## — Sprawa o eksmisję.

(pap) Przy ul. Lipowej zajmowała mieszkanie składające się z jednego pokoju niezajęta Krystyna Jungier. Właściciel domu Bujak skierował sprawę o eksmisję Krystyny Jungier do sądu, który przychylił się do proś-

by właściciela i wspomnianą lokatorkę z mieszkania wyeksmitował. Wobec tego, że po eksmisji Jungier odmówiła gospodarzowi wypłacenia reszty należności za komorne od dnia 1 stycznia do 1 lipca, Bujak skierował sprawę przeciwko Krystynie Jungier powtórnie do sądu, żądając zapłaty w wysokości 88.000 mk.

Była lokatorka zeznała w sądzie, że powyższa suma nie odpowiada wielkością płac pobieranym przez poszczególnych lokatorów, pozbawionych przez pozostałą należność za komorne wynosi zaledwie 24.000 mk.

Sędzia pokoju IV okręgu zasądził Krystynę Jungier na uiszczenie 24.000 mk. za półroczne komorne, jak również na zapłacenie kosztów sądowych.

## — Eksmisja konia-sublokatora.

(pap) Przed sądem pokoju I okręgu stanął w charakterze pozwanego Lajzner, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 66. Pozwany odnajmował lokal na piekarnię. Na parterze mieścił się pokój, w którym mieli sypiać pracownicy piekarscy. Wobec tego, że pokój wspomniany nie odpowiedni był na nocleg dla ludzi, właściciel piekarni urządził z niego stajnię. Na podstawie art. 1729 winien być wyeksmitowany ze wspomnianego lokalu, który użył dla innego celu, niż przy wynajmowaniu było wymówione. Wobec powyższych danych powództwo zażądało usunięcia lokatora z tego pokoju, zaś w danym wypadku lokatorem jest koń, został on bez przesłuchania usunięty z zajmowanego lokalu, w którym doniedawna mieściła się pralnia. W ostatnich czasach rozpatrywanych jest coraz więcej spraw o eksmisję zwierząt.

# Ze sportu.

## — Wyścigi motocyklowe i cyklowe IV dyonu samochodowego w Łodzi.

(pap) W dniu 5 sierpnia r. o godz. 15 i pół odbędą się na torze wyścigowym w Helenowie wyścigi motocyklowe IV dyonu samochodowego w Łodzi.

W związku z powyższymi Min. spr. woj. skowych zezwoliło na użycie na powyższe zawody motocykli wojskowych oraz na pokrycie kosztów podróży i transportów, jak przy wszelkich innych zawodach wojskowsportowych.

Wyścigi powyższe odbędą się przy udziale wybitnych jeźdźców cywilnych i wojskowych. Ze sfer wojskowych przybędą motocykliści ze wszystkich D. O. K. armji. Dochód z powyższych wyścigów przeznaczony został na cele oświatowe żołnierzy Dyonu samochodowego w Łodzi.

# Ze świata.

## KONKURS NA PIĘKNĄ NÓŻKĘ

§) W hrabstwie Wilt w Anglii odbył się przed kilkoma dniami konkurs o nagrodę za piękność nóg kobiet. I wuj sędziowie mieli rozstrzygnąć, która z pań posiada najpiękniejsze dolne kończyny.

Do konkursu zgłosiło się 50 młodych pań i pańien, które ustawiono w długim szeregu poza szeregkiem, nieprzeziętym płótnem, zwieszającym się z góry na wysokość 50 cm. od podłogi. W ten sposób sędziowie mogli przystąpić do swego zadania bez jakiegokolwiek wpływu konkurentek, któreby mogły dopomóc sobie do osiągnięcia nagrody kokieterijnym uśmiechem lub spojrzeniem.

Dzienniki angielskie donoszą, że sędziowie do piero po długich rozważaniach wybrali swój wyrok, którego wynikiem była nagroda dla posiadaczki najpiękniejszej nóżki, stanowiąca tuzin jedwabnych pończoszek.

Co się tyczy budowy nogi, to ma ona wielkie a może nawet decydujące znaczenie dla całkowitego wyglądu tańczącej kobiety. Takie zdanie wygłasza zresztą specjalista angielski Andrew Charlot, zatrudniony na jednej ze scen londyńskich przy układaniu tańców Człowiek ten, do którego zawodu należy angażowanie światowej sławy tancerek, oświadcza:

„Piękna dziewczyna ze źle zbudowanymi nogami nie ma na scenie żadnych widoków. Natomiast niepiękna, ale miła twarzyczka, dziewczyny, posiadająca piękną nóżkę wywiera pewny skutek. Smukła nóżka kobieca jest bezwzględnie najpiękniejszą, lecz może nią być także noga silnie zbudowana. Mistrze tańca wybierze oczywiście zawsze raczej kobietę z nóżką smukłą”.

## FORD WYPŁACIŁ MILJON DOLARÓW ROBOTNIKOM.

§) Z Detroit donoszą: Około 30.000 robotników w zakładach Forda, którzy posiadają udziały w jedynym przedsiębiorstwie, otrzymało w tych dniach przeszło 1 milion dolarów dywidendy. Wypłata dywidendy rozpoczęła się w skali 8 procent od dochodów za ostatnie sześć miesięcy.

Wszyscy robotnicy mogą stale powiększać swoje udziały przez dodawanie do ogólnej sumy jednej trzeciej każdej swojej wypłaty przez co dywidendy swoje zwiększają z każdym rokiem.

## ORŁĘD WSKUTEK PORAŻENIA SŁONECZNEGO.

§) Niezwykły wypadek zdarzył się w tych dniach we Francji na cmentarzu w Valenciennes. Pracowało tam kilkunastu robotników przy konserwacji grobów.

Od dłuższego już czasu Valenciennes nawiedzały szalone upały, które do rozpacz doprowadzały mieszkańców. Ludzie byli zupełnie niezdolni do jakiejkolwiek pracy i padali poprostu na ulicach. Małe dzieci nie mogły oddychać rozpalonym powietrzem i konały masowo.

Na cmentarzu było cokolwiek chłodniej, niż w mieście, ale mimo to robotnicy odczuwali okropne przemęczenie. W tych dniach doszło do tego, że jeden z robotników, wyczerpany strasznie gorącem, wpadł w szal, rozebrał się do naga i zaczął tańczyć fantastyczny taniec. Towarzysze zrazu oniemiały ze zdumienia, ale stopniowo zaczęli nlegać magnetyzującemu widokowi tańczącego nagusa.

Po chwili, jakgdyby pod wpływem jakiegoś wyższego nakazu, zaczęli zwołna zdejmować ubrania i puścili się w zawrotny tan wokół pomnika poległych podczas wojny.

Zawiadomiona o niezwykłym wypadku policja przybyła pośpiesznie i po bardzo długim szamotaniu się, zdołała poskromić szaleńców. Przy badaniu robotnicy nie umieli dać żadnego wyjaśnienia. Prawdo podobnie było to masowe porażenie słoneczne.

## Biuletyn warszawski z dnia 1 b. m.

Dol. St. Zjeón.	19800	Marki niem.	0,16
Funt	89.000	Franki	11550
Czeki i wpłaty			
Belgia	9250	Londyn	89100
Berlin	0,16	Nowy Jork	19500
Gdańsk		Paryż	11275
Praga	5710	Wiedeń	275

## Cyrk i Menażerja „MEDRANO“

PLAC DĄBROWSKIEGO

Codziennie wielkie przedst. Udział biorą najznakomitsze siły artystyczne sławy światowej DZIS pierwszy występ - debiut znakomitych ek-wilibrystów na JAPONSKICH DRABINACH (10-12-13) Fontnerów - sensacyjny numer (!!) Przedłożenie występów sławnego pogr. zwierząt CHARLES ILLENEB na czele. W soboty i niedziele 2 przedstawienia z pełnym programem. Początek przedstawień o g. 4. Wiecz. o g. 8 aj.

# Baczność! Wyciąć i zachować!

W dniu 16 sierpnia odbieramy z Łodzi i okolicy psy na wychowanie i do tresury jako domowe policyjne i myśliwskie. Szanownych Interessantów, mających zamiar oddać swe psy na wychowanie lub wyszkolenie uprasza się o podanie adresu do **Bura Ogłoszeń „Reklama Polska”, Łódź, ul. Nawrot 1-a, pod „Kojec”.**

**„Kojec” Hodowla i Szkoła Psów**  
Poznań — Jeżyce, Polna 39. (1343-b)

# Rowery i części

do sprzedania, daje na raty

ul. Piotrkowska № 178, Krzemieński. 1298s2

# Kupuje 125c

placę 200 proc. drożej za przy-lanty, złoto, srebro i biżuterję-zęby sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 32 naprzeciw lombarda i p. L. Milich.

Two Akcyjne w mieście powiatowym poszukuje ne wakującą posadę

# Dyrektora Zarządzającego

Towarzystwo prowadzi działy: biawatny, galanterijny i opalowo-budowlany Zgłoszenia piśmienne z referencjami KUTNO skrzynka pocztowa № 60. 1341-s-2

## Dr. Edmund Eckert

choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 12 — 2 i od 5 — 8  
Panie od 4 — 5. Ul. Kilińskiego 137, trzeci dom od Głównej. (903b)

## Dr. B. Czaplicki

Choroby uszu, nosa i gardła  
1098-b powrótł.  
Piotrkowska 120  
przyjmuje od 12 — 1 i 5 — 7.



